

Marek Jawor

Łk 1, 28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi

Salvatoris Mater 6/4, 320-334

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szcena zwiastowania opisana w Ewangelii według św. Łukasza jest jedną z najlepiej opracowanych pod względem egzegetycznym¹. Istnieją jednak pewne jej fragmenty warte ponownego rozważenia ze względu na ich znaczenie. Zalicza się do nich 28 werset 1. rozdziału dzieła Łukasowego. Grecka wersja nastęrcza pewnych istotnych trudności: kwestia dotyczy obecności lub nie w tym wersecie słów *eulogēmenē su en gunaiksin* - „błogosławiona ty (Ty) między kobietami”. Metzger zauważa², że wiele manuskryptów (między innymi A C D Θ) umieszcza te słowa w swoich tekstach; jednak datowane jako wcześniejsze teksty B L W Ψ f¹ 565 700 1241 wraz z niektórymi wersjami syryjskimi, koptyjskimi, armeńskimi i gruzińskimi nie zawierają tego fragmentu. Uważa się, że kopiści dołączyli ten fragment pod wpływem Łk 1, 42b, gdzie określenie to występuje ponad jakąkolwiek wątpliwość. Jaki byłby powód tego dodatku, można się tylko domyślać: być może wiąże się z pobożnością maryjną. Argumentacja jest racjonalna i przyjęta przez biblistów tak, że obecny oficjalny tekst³ ewangeliczny nie zamieszcza powyższego określenia.

Ks. Marek Jawor

Łk 1, 28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 4, 320-334

Z tego powodu rozważany w niniejszym artykule tekst także nie będzie zawierał analizy tego wyrażenia. Łk 1, 28 w greckim oryginale prezentuje się zatem następująco: *kai eiselthōn pros autēn eipen: chaire, kecharitōmenē, ho kurios meta sou*, co przekłada się na język polski następująco: *wszedłszy do Niej powiedział: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”*.

1. *Kai eiselthōn pros autēn eipen*

Rozważane w niniejszym artykule zdanie rozpoczyna się od partykuły *kai*, która ma różne znaczenia. W naszym zdaniu służy ona jako nawiązanie do wprowadzenia (1, 26-27), które ją poprzedza, przedsta-

¹ Wystarczy przytoczyć najbardziej znane komentarze: R.E. BROWN, *The Birth of the Messiah: A Commentary on the Infancy Narratives in Matthew and Luke*, Garden City, New York 1977; F. BOVON, *Das Evangelium nach Lukas (Lk 1,1-9,50)*. Evangelisch-katolischer Kommentar zum Neuen Testament 3/1, Zurich-Neukirchen-Vluyn 1989; J.A. FITZMYER, *The Gospel According to Luke*, vol. 1: *Introduction and Commentary on Luke 1-9*, New York 1981.

² B.M. METZGER, *A Textual Commentary on the Greek New Testament*, Stuttgart 1998^{II}, 108.

³ Zobacz np. *The Greek New Testament*, ed. B. ALAND, K. ALAND, J. KARAVIDOUPOULOS, C.C. MARTINI, B.M. METZGER, Stuttgart 1998^V.

wiającego głównych protagonistów zdarzenia (anioł Gabriel i Maryja) oraz miejsce (Nazaret) i czas akcji (szósty miesiąc). Nie istnieje w języku polskim tego typu konstrukcja językowa, dlatego w tłumaczeniu opuszcza się tę partykułę. Takie użycie *kai* jest natomiast w grece typową kalką hebrajskiego *w^e*, co wyraźnie sytuuje zdarzenie w obrębie Ziemi Świętej.

Następnie występuje imiesłów czynny rodzaju męskiego czasu przeszłego (aoryst) w mianowniku l. poj. *eiselthōn*, tłumaczony „wszedłszy”, który odnosi się do osoby anioła Gabriela. Czasownik *eiserchomai* („wejść”), którego formą jest rozważany imiesłów, ma dobrze określone, fizykalne znaczenie. Przy jego pomocy opisuje się ruch jakiejś osoby w kierunku jakiegoś miejsca; niekiedy wchodzenie do jakiegoś pomieszczenia. Jest także wykorzystywany w Nowym Testamencie w sensie metaforycznym, np. Łk 24, 26 używa bezokolicznika czasu przeszłego (aorystu) tegoż czasownika w wyrażeniu o znaczeniu eschatologicznym, tj. „wejść do chwały”. Całkowita liczba zastosowanych przez Łukasza różnych form tego czasownika wynosi pięćdziesiąt: zarówno w sensie dosłownym (1, 9; 1, 40; 4, 16; 4, 38), jak i w metaforycznym (24, 26). Rozważany imiesłów aorystu Łukasz stosuje nie tylko w scenie zwiastowania. Forma ta występuje 6 razy w trzeciej Ewangelii (1, 9. 28; 7, 36; 11, 37; 19, 1. 45). Zostawiając na razie na boku rozważany werwet, zauważa się, że wszystkie pozostałe miejsca potwierdzają fizyczne rozumienie użycia naszego imiesłowu czynnego aorystu. Przy jego pomocy opisuje się zarówno wejście Zachariasza do świątyni (1, 9), jak i wejście Jezusa do domu faryzeusza (7, 36; 11, 37), do Jerycha (19, 1) i do świątyni (19, 45). Każdy zatem przypadek opisuje konkretny fizykalny⁴, tzn. podlegający prawom fizycznym ruch jakiejś osoby. Konkluzja jest oczywista: nie istnieją żadne powody innego rozumienia tej formy także w Łk 1, 28. Również tu imiesłów ten wyraża konkretny, realny ruch, przemieszczenie się, zgodny z postrzeganiem ludzkim. Ponadto wszystkie te występowania związane są z istnieniem konkretnego miejsca, do którego się „wchodzi”: jest to bądź świątynia, bądź miasto, bądź dom. W naszym wersecie autor nie wspomina o jakimkolwiek konkretnym miejscu, co ukazuje wstrzemięźliwość pisarską oraz nie była istotna znajomość dokładnego punktu, gdzie miało miejsce spotkanie anioła z Maryją. Jednak wykorzystana forma imiesłowu aorystu jednoznacznie podkreśla zarówno realność „wkroczenia”, a co za tym idzie realność fizyczną spotkania istoty anielskiej z istotą ziemską, jak również konkretność miejsca akcji i postaci anioła. Scena, która za chwilę się rozegra, jest,

⁴ Warto uświadomić sobie, że słowo fizykalny w kontekście sprzed 2000 lat oznacza po prostu dostrzegalny poprzez zmysł wzroku, czyli zwyczajne przemieszczenie się. Autor artykułu zakłada właśnie takie znaczenie przymiotnika.

zgodnie z Ewangelią św. Łukasza, zdarzeniem historycznym: imiesłów aorystu umiejscawia zdarzenie na poziomie czysto historycznym, bez konieczności odwoływania się do metaforycznego rozumienia zdarzenia. Ciekawą obserwacją stanowi konstatacja dotycząca użycia imiesłowu rodzaju męskiego w odniesieniu do anioła. Suponuje się w ten sposób, że istota niebieska przybrała postać mężczyzny, aby ogłosić Maryi Jej misję. Oczywiście jest to zgodne z imieniem anioła, które też jest rodzaju męskiego.

Fakt, który za moment nastąpi, jest jednak zdarzeniem unikatowym, dlatego dobór słów, które go opisują, jest także staranny. Nie dziwi zatem wystąpienie przyimka *pros* po imiesłowie *eiselthōn*, jakkolwiek pojawienie się po jakiejś formie czasownika *eiserchomai* jest przypadkiem godnym zauważenia. Normalnie po tym czasowniku występuje przyimek *eis* („do”), jak np. Łk 1, 9; 7, 36 wyrażający cel, do którego podmiot zdąża. Obecność innego przyimka (*pros*) domaga się zatem rozważenia jego funkcji w tym zdaniu. Przyimek *pros* może rządzić dopełniaczem, celownikiem lub biernikiem⁵. W Łk 1, 28 jest on złączony z następującym po nim zaimkiem żeńskim („ona”) w przypadku biernika (*autēn*). Takie zestawienie podkreśla następujące sprawy. Anioł, po pierwsze, przychodzi do konkretnej osoby bez określania dokładnego miejsca spotkania: przychodzi „do niej”. Po drugie, przyimek *pros* z biernikiem ma zdecydowane tło celowości: istnieje określony cel, z powodu którego występuje to zdarzenie. Po trzecie, użycie przyimka specyfikuje adresata: tylko jedna osoba, w naszym przypadku Maryja, otrzymuje wiadomość i tylko dla siebie. Ujawnia się w ten sposób swoista intymność spotkania; nie istnieje żaden zewnętrzny świadek zwiastowania. Wreszcie po czwarte, postawienie w wypowiedzi tego przyimka wyraża także szacunek należny osobie, do której ten przyimek się odnosi, a zatem Maryi. Ewangelista zatem przy pomocy takiego zabiegu literackiego, jakim jest połączenie imiesłowu z innym niż zazwyczaj przyimkiem, który rządzi zamierzonym przypadkiem zaimka żeńskiego, zwraca uwagę czytelnika na całą gamę znaczeń kryjących się za nimi. Pojawia się w tym miejscu pytanie o źródło Ewangelisty na temat rozważanego epizodu. Nie jest wykluczone, że tradycja, która się za tym epizodem kryje, jest nie w sposób bezpośredni wzięta od Uczestniczki zdarzenia, ale poprzez jakieś inne źródło. Jest jednak możliwe także, że to sama Maryja opowiedziała zdarzenie, które było Jej udziałem. Pozostaje zatem otwarte pytanie, czy znajomość tego faktu Ewangelista czerpie bezpośrednio od

⁵ Bazę do rozważenia wartości przyimka stanowi *Greek-English Lexicon With a Revised Supplement*, ed. H.G. LIDDELL, R. SCOTT, H.S. JONES, R. MCKENZIE, Oxford 1995⁹, 34421 (wersja komputerowa).

Maryi, czy poprzez czyjeś pośrednictwo. Jak dotąd odpowiedź wydaje się być niemożliwa do udzielenia. Oczywiście jest jednak, że tylko Maryja mogła opowiedzieć wydarzenie, które było udziałem jedynie Jej, bez żadnych świadków postronnych, co Łukasz zaznacza już na początku poprzez niezwykle połączenie imiesłowu aorystu czasownika *eiserchomai* z przymikiem *pros*.

Nawiązawszy do wersetów wcześniejszych, Ewangelista przedstawia obecnie akcję, jaką Gabriel ma do wykonania, rozpoczynając ją od użycia 3. os. l. poj. trybu orzekającego czasu przeszłego (aoryst) – *eipen*, to znaczy „powiedział”. Użycie aorystu jeszcze raz przypomina czytelnikowi, że ma do czynienia ze sceną historyczną, która wydarzyła się autentycznie i inne jej rozumienie nie jest uzasadnione. Poprzez tę formę św. Łukasz uświadamia czytelnikowi, że pomiędzy protagonistami zdarzenia zostanie za moment nawiązana komunikacja słowna; sytuacja jest niezwykła, gdyż za moment istota anielska przemówi do istoty ludzkiej, korzystając z werbalnego sposobu porozumiewania się!

2. *Chaire*

Pozdrowienie (*chaire*), którym anioł Gabriel wita Maryję, jest w tekstach ewangelicznych sytuacją wyjątkową⁶. Zwrot ten występuje 5 razy w Nowym Testamencie (Mt 26, 49; 27, 29; Mk 15, 18; Łk 1, 28; J 19, 3) i tylko w tekstach ewangelicznych. Cztery z nich, tj. u Mateusza, Marka i Jana, odnoszą się do Jezusa: jest On pozdrawiany w ten sposób przez różne osoby. Każdorazowo kontekst pozdrowienia jest jednoznaczny: jest nim męka Jezusa. U Mateusza tym pozdrowieniem obdarza Jezusa najpierw zdrajca Judasz (26, 49), a następnie żołnierze wyśmiewający Go (27, 29). Podobnie w tekście Markowym (15, 18) Jezus jest wyszydzany przez żołnierzy kierujących pod Jego adresem właśnie to pozdrowienie. Nie inaczej sprawa przedstawia się w Ewangelii według św. Jana (19, 3), gdzie żołnierze po upleceniu korony cierniowej i narzuceniu płaszcza purpurowego na Jezusa również pozdrawiają Go rozważanym przez nas zwrotem. Oczywiście zatem staje się pasyjne znaczenie tego wyrażenia

⁶ Komentarze deprecjonują wartość tego pozdrowienia, ukazując powszechność jego użycia jako zwyczajowego pozdrowienia. Autor niniejszego artykułu jest jednak przekonany, że w pierwszym rzędzie należy uwzględnić tradycję biblijną przy wyjaśnianiu pojęć zawartych w Piśmie Świętym. Nie odmawia się w ten sposób wartości wiedzy na temat użycia danego słowa w języku greckim, ale ponad ich codziennym zastosowaniem istnieje także ich metafizyczne, w naszym kontekście – biblijne, znaczenie. Należy precyzyjnie rozróżniać, czy mamy do czynienia z potocznym znaczeniem słowa, czy znajdujemy się na poziomie metafizyka, który w naszym kontekście przybiera nazwę języka biblijno-teologicznego.

w tekstach ewangelicznych. Język grecki klasyczny używał⁷ *chaire* jako zwyczajnego powitania, a w późniejszej grece także jako pożegnania. Znaczenie tego pozdrowienia w tekstach ewangelicznych pasyjnych wydaje się zawierać zarówno pozdrowienie, jak i pożegnanie Jezusa. Używające je osoby zwracają się w ten sposób zarówno pozdrawiając bezsilnego, ich zdaniem, Mistrza zwrotem kolokwialnym (zauważmy, że pozdrowienie utworzone jest jako tryb rozkazujący drugiej osoby liczby pojedynczej, co na pewno nie świadczy o subtelności wyrażenia, ale o pewnej dozie bezczelności, a przynajmniej dobrej komitywie posługujących się nim osób), na który nie zdobyliby się podczas publicznej działalności, jak i zaznaczając w ten sposób pożegnanie idącego na śmierć Jezusa. Wykorzystanie tego pozdrowienia przez Gabriela jest zatem niezwykle. Jedyne w tekście Łukaszowym inna niż Jezus osoba jest pozdrowiona w ten sposób; tylko Maryja jest przywitana tym zwrotem. Trudno nie doszukać się w takim użyciu zamierzonego planu teologicznego. Metajęzykowe (teologiczne) znaczenie pozdrowienia w Łk 1, 28 widać wyraźnie, gdy porównuje się sposoby użycia tego zwrotu w stosunku do Jezusa i Maryi. Różnice występujące pomiędzy nimi są dosyć wyraźne. Po pierwsze, Jezusa pozdrawiają w ten sposób ludzie, natomiast Maryję istota niebiańska. Jest to bardzo istotna różnica, gdyż trudno przyjąć równoważność znaczenia słowa używanego przez ludzi (brak jakiegokolwiek szacunku względem osoby pozdrawianej tym zwrotem) z użyciem *chaire* przez anioła, który przychodzi z określoną misją do spełnienia; ponadto naprawdę karkołomne jest suponowanie bezczelności anioła Gabriela w jego wypowiedzi względem Maryi; podobnie istnienie jakiegokolwiek komitywy (nie spotkali się nigdy wcześniej!) pomiędzy bohaterami zdarzenia jest również wykluczone. Wprost przeciwnie! Cała scena zwiastowania pokazuje co najmniej pozytywne, jeśli nawet nie pełne szacunku, zachowanie anioła względem przyszłej Matki Jezusa! Traktowanie w takim kontekście *chaire* tylko jako zwyczajowego pozdrowienia jest jego niedointerpretowaniem: w Łukaszowej scenie zwiastowania istnieje także metajęzykowy poziom rozumienia tego zwrotu. Bez wątpienia mamy tutaj wyrażenie *explicite* o znaczeniu teologicznym. Porównując ponownie zastosowanie zwrotu względem Jezusa i Maryi obserwuje się, że Judasz i żołnierze używają tego słowa niedługo przed śmiercią Jezusa, natomiast Mieszkanca Nazaretu słyszy je, kiedy jeszcze ma przed sobą sporo lat życia. Trudno nie dostrzec tego profetycznego wymiaru pozdrowienia skierowanego do Maryi. Ogólnie przyjęta opinia wśród uczonych stwierdza, że Łukasz znał i korzystał z tekstu Ewangelii Marka przy tworzeniu swojego dzieła.

⁷ Zob: *Greek-English Lexicon...*, 43312 (w. k.).

Znał zatem pasyjny kontekst użycia tego pozdrowienia (Mk 15, 18), a jednak nie zastosował *chaire* w kontekście męki Jezusa(!), co natomiast występuje zarówno u Mateusza (26, 49; 27, 29), jak i u Jana (19, 3). U Łukasza to pozdrowienie jest użyte względem Maryi, ukazując profetycznie pasyjność życia Mieszkanki Nazaretu. Maryja, według trzeciej Ewangelii, jest włączona w mękę i śmierć Jezusa od samego momentu zwiastowania, co, z literackiego punktu widzenia, Łukasz uwypukla poprzez zastosowanie względem Niej tego samego zwrotu, jaki kierowany jest do Jezusa podczas Jego męki. W odniesieniu do Jezusa oczywiste są szyderstwo i ironia ze strony żołdaków oraz zdrada ze strony Judasza, natomiast konotacja pozdrowienia skierowanego do Maryi jest absolutnie pozytywna. Pozytywność pozdrowienia jest widoczna szczególnie wyraźnie w dalszej części sceny zwiastowania. Anioł zwraca się do Maryi za każdym razem z szacunkiem, nigdy nie zdradzając jakichkolwiek oznak zdenerwowania wskutek pytań zadawanych przez Nią; dalszy rozwój zdarzeń podkreśla zatem konieczność metajęzykowego rozumienia pozdrowienia, które anioł skierował do Mieszkanki Nazaretu. Ostatnia różnica użycia *chaire* dotyczy następującej po tym zwrocie reakcji ze strony Jezusa lub Maryi. Jezus nie odpowiada ani słowem na wyśmiewanie, jest podmiotem biernym akcji, która *de facto* to na Nim się koncentruje, natomiast Maryja w sposób aktywny (prowadzi dialog) uczestniczy w ewangelicznej scenie. Jeszcze raz podkreślona jest w ten sposób wyjątkowość pozdrowienia skierowanego do przyszłej Matki Jezusa. Maryja nie czuje się w jakikolwiek sposób ponizona czy wyśmiana, ale pozdrowienie to uświadamia Jej powagę sytuacji, w jakiej się znajduje. Wszystkie wymienione powyżej różnice poświadczają istnienie teologicznego znaczenia skierowanego do Maryi pozdrowienia: *chaire* nie jest tylko prostym powitaniem, ale uświadamia od samego początku zarówno wyjątkowość osoby, do której zostało skierowane, jak i unikatowość faktu, który stanie się Jej udziałem.

Oprócz ewidentnych różnic istnieją także podobieństwa. Pierwszym jest obecność pasyjnego wymiaru w obydwóch przypadkach; kontekst męki i śmierci w przypadku Jezusa jest oczywisty, natomiast Maryja doświadczy „miecza boleści” podczas całego swego życia, a szczególnie towarzysząc Synowi aż na Golgotę⁸. Niemniej jednak już w momencie zwiastowania zostaje zarysowana przed Dziewczyną z Nazaretu droga życia pełna wyrzeczenia i cierpienia. Pozostaje w tym kontekście otwarta do pogłębienia kwestia, na ile użycie wyrażenia *chaire* może oznaczać uczestnictwo Maryi w dziele odkupienia. Drugie podobieństwo doty-

⁸ Temat męczeństwa Maryi w Piśmie Świętym jest ważny, ale nie stanowi on meritum niniejszego artykułu; pozostaje zatem ta kwestia bez dalszych wyjaśnień.

czy płaszczyzny literackiej. Zarówno teksty odnoszące się do Jezusa, jak i fragment dotyczący Maryi zawierają po pozdrowieniu określenie wyjaśniające użycie słowa *chaire*. Judasz (Mt 26, 49) używa określenia *Rabbi*, natomiast żołnierze używają zwrotu „król Żydów” (Mt 27, 29; Mk 15, 18; J 19, 3). U Łukasza anioł Gabriel także „wpisuje się” w ten schemat literacki i nazywa Maryję *kecharitōmenē* („pełna łaski”). Zanim rozważymy użytą przez anioła Gabriela w stosunku do Maryi nazwę, warto wpierw uświadomić sobie reminiscencje starotestamentowe (w wersji LXX) pozdrowienia *chaire*⁹.

Septuaginta 6 razy (Prz 24, 19; Oz 9, 1; Lam 4, 21; Jl 2, 21; Sof 3, 14; Zch 9, 9) posługuje się tym zwrotem. Pierwsze dwa użycia z powyższej listy występują z przeczeniem „nie”, natomiast pozostałe cztery w formie wykorzystanej w Łk 1, 28. Spośród tych czterech występowania Lam 4, 21 używa zwrotu względem cudzoziemki (córa Edomu) w wyrażnie ironicznym kontekście pijaństwa i rozpusty, co oczywiście wyklucza jakiegokolwiek odniesienie. Pozostają prorocy: Sofoniasz, Zachariasz i Joel. Prorok Joel używa słowa (2, 21) na początku nowej sekcji, o wyrażnie eschatologicznym zabarwieniu, zwiastującej „wielkie rzeczy” uczynione przez Pana dla ziemi. Warto zauważyć, że tekst Septuaginty używa tego samego rzeczownika (*kurios*), co Łk 1, 28, w odniesieniu do Sprawcy „wielkich dzieł”; to sam Bóg jest Twórcą. Reminiscencje tekstu Joela 2, 21 w omawianym zdaniu z Ewangelii Łukasza wydają się być poza wątpliwością. Według trzeciej Ewangelii w momencie zwiastowania dokonuje się wielkie dzieło Boże, jedno z zapowiedzianych w prorockim tekście. Sam Pan jest jego sprawcą i cała ziemia powinna się cieszyć z tego faktu. Oto zapowiedziany przez proroka „wielki znak” właśnie dokonuje się tylko i wyłącznie mocą Bożą, bez żadnej ludzkiej interwencji. Jeszcze bardziej znaczące jest wykorzystanie zwrotu przez Sofoniasza (3, 14) i Zachariasza (9, 9). Obydwaj prorocy łączą formułę z córą Syjonu, z Jej radością z powodu obecności Pana (*kurios*) pośrodku Izraela. Sofoniasz, z tego powodu, nawołuje do radości także całego Izraela, natomiast Zachariasz przedstawia radość córy Syjonu z powodu przyścia Mesjasza, Króla sprawiedliwego i zwycięskiego. Reminiscencje tych tekstów w Łk 1, 28 są mocno widoczne. Maryja jest przedstawiona jako wypełnienie

⁹ Już poza dyskusją pozostaje znajomość LXX przez Łukasza. J.A. FITZMYER (*Luke I-IX*, 114-116) podaje listę podobieństw pomiędzy LXX i dziełem Łukasza. Także J. JEREMIAS, *Die sprache des Lukasevangeliums: Redaktion und Tradition im Nicht-Markus-stoff des dritten Evangeliums*, Göttingen 1980, 25-29 stwierdza paralelizmy zachodzące pomiędzy LXX i trzecią Ewangelią. Obydwaj uczeni pozostają tylko na płaszczyźnie literackiej bez odniesień teologicznych. Trudno jednak nie suponować, że jeśli Ewangelista znał mechanizmy literackie Septuaginty, to znał także jej zawartość teologiczną. Niemniej jednak problematyka ta na pewno wymaga jeszcze badań.

proroctwa o córce Syjonu radującej się z powodu nadzwyczajnej obecności Pana i przyjścia Mesjasza pośrodku Izraela. To Ona jest wybraną córką Jerozolimy (por. Sof 3, 14; Zch 9, 9), przez którą spełniają się wielkie dzieła Boga (Jl 2, 21).

3. *Kecharitōmenē*

Użyte przez Posłańca określenie jest doprawdy zadziwiające, przez co domaga się głębokiego zastanowienia. Jako forma czasownikowa jest to imiesłów bierny żeński czasu przeszłego (*perfect*) w mianowniku liczby pojedynczej od czasownika *charitein*, który ma wyraźnie określone znaczenie „nappełnić, wypełnić, obdarzyć łaską”. Oprócz Łk 1, 28 inna forma tego czasownika pojawia się w *Liście do Efezjan* 1, 6 (3 os. l. poj. trybu orzekającego czasu przeszłego *aorystu*), gdzie jest mowa o obdarzeniu łaską ludzi przez Ojca w umiłowanym Synu. Występowanie zatem form tego czasownika w Nowym Testamencie jest ograniczone, by nie powiedzieć szcążkowe. Określenie, którym anioł nazywa Maryję, to *hapax legomenon* Nowego Testamentu, co nakazuje zachować wyjątkową uwagę w stosunku do tego zwrotu.

Pierwsza obserwacja jest następująca: miano, którym Gabriel obdarza Maryję, na pewno odnosi się do kobiety, ponieważ użyty imiesłów jest rodzaju żeńskiego. Imiesłów ten nie może odnosić się do innej kobiety niż Maryja, jak wskazuje kontekst jego użycia, tzn. anioł Gabriel rozmawia dokładnie z kobietą o tym imieniu. Imiesłów ten ma formę czasu przeszłego *perfekt*, co należy rozważyć.

W języku polskim występuje obecnie tylko jeden czas przeszły, jednak w języku staropolskim było ich więcej. Podobnie rzecz się ma z językiem greckim biblijnym, w którym występuje kilka czasów przeszłych mających różne znaczenia; jednym z nich jest *perfekt*. Czas ten wyraża czynność dokonaną, której skutki trwają na przyszłość. W przeciwieństwie do *aorystu*, który wyraża historyczność zdarzenia, *perfekt* nadaje jakiemuś wydarzeniu znaczenie głębokie, w pewnym sensie uniwersalne. Użyty zatem do utworzenia imiesłowu czas *perfekt* stwierdza fakt dokonany w przeszłości ze skutkami trwającymi w przyszłości. W związku z tym należałoby tłumaczyć *kecharitōmenē* w sposób opisowy jako „nappełniona i pełna łaski”.

Tekst ewangeliczny poprzez użycie czasu *perfekt* stwierdza wobec Maryi istnienie w momencie nazwania Jej w ten sposób pewnej sytuacji, która została zapoczątkowana wcześniej. Rozpoczęcie tego stanu nie zależało w jakimkolwiek stopniu od Niej, co pokazuje użycie strony biernej;

Maryja nie uczestniczyła w żaden sposób w chwili powstawania sytuacji, która skrywa się za użytym imiesłowem. Strona bierna bez podanego podmiotu, który ją wykonuje często w Piśmie Świętym oznacza czynność wykonywaną przez Boga, tzw. *passivus teologicus*, z czym także w tym momencie mamy do czynienia, a o czym później. Imiesłów określający Maryję ma formę trybu orzekającego, co oznacza ukrywający się za nim fakt. Nie jest to żadne przypuszczenie, ani nie kryje się tu żadne wahanie, co do istnienia sytuacji opisywanej przez tę formę czasownikową: stan dotyczący Kobiety nazwanej tym określeniem jest absolutnie realny i pewny. Jaka jednak sytuacja opisywana jest przy pomocy tak niezwyklej formy czasownikowej?

Jak stwierdzono wcześniej, znaczenie czasownika *charitein* jest dosyć jasne. Czasownik ten, odsyłając do rzeczownika *charis* („łaska”) z mocną konotacją teologiczną, jest przechodni i wyraża sytuację obdarowania łaską, życzliwością jakiejś osoby przez inną. Nie istnieje jego strona zwrotna, co uniemożliwia jakąkolwiek możliwość samoobdarowania, a co za tym idzie, samoprzyjęcia stanu opisywanego przy pomocy tego czasownika. Zgodnie z Ef 1, 6 tym, który obdarowuje człowieka *chris*, jest tylko Bóg Ojciec. Czasownik ten jest zatem konstrukcją teologiczną, przy pomocy której wyraża się jakiś szczególny stan obdarowania człowieka jakimś wyjątkowym darem ze strony Boga Ojca. Obdarowanie, którym człowiek jest obdarzony, służy konkretnemu celowi: jest nim *chwala majestatu Bożej łaski* (Ef 1, 6). Obdarowanie łaską jest wyborem, którego dokonał Bóg przed „założeniem świata” (Ef 1, 4). Wybór Boży podyktowany jest Jego miłością (Ef 1, 4) i zgodny z postanowieniem Jego woli (Ef 1, 5). W sposób szczególny, jak wskazuje Łk 1, 28, wybór ten dokonał się w Maryi. Jest Ona obdarowana szczególną łaską, w sposób szczególny i ze względów szczególnych. O jaką łaskę chodzi?

Maryja została wypełniona łaską i jest jej pełna także w momencie ogłaszania tego faktu przez anioła¹⁰. Anioł, jako istota niebiańska (nie rozważamy tutaj przypadku aniołów zbuntowanych oraz postaci aniołów z tekstów apokaliptycznych) w Piśmie Świętym jest wysłannikiem Boga: nigdy nie ogłasza swojej woli, ale tylko przekazuje polecenia i słowa samego Boga! Nie inaczej jest w Łk 1, 28: także tu anioł jest tylko posłańcem Boga (Łk 1, 26 – anioł został wysłany przez Boga!) przekazującym Jego wiadomość. Z tego powodu skierowany do Maryi zwrot jest w istocie zwrotem samego Boga w stosunku do Niej: „pełna łaski” definiuje Maryję w oczach Boga! Dla Boga Kobieta z Nazaretu istnieje jako osoba obdarowana w szczególny sposób i szczególną łaską.

¹⁰ Przypomina się mocno o użyciu *perfektu* i jego znaczeniu.

Oto kim jest Mieszkanka Nazaretu dla Przedwiecznego: jest wyjątkowo wybrana i obdarowana w szczególny sposób spośród wszystkich ludzi, przed założeniem świata, z miłością i zgodnie z postanowieniem Jego woli. Maryja przed obliczem Bożym jest pełna łaski, wypełniona nią, przesycona Jego miłością, święta i nieskalana wobec Niego (Ef 1, 4).

Wypełnienie łaską (*charitein*), według św. Pawła (Ef 1, 4-6), oznacza „bycie świętym i nieskalanym”¹¹. Zgodnie z tym Maryja jest nazwana przez anioła świętą i bez winy przed Bogiem. Stwierdzenie dotyczące stanu Maryi jest *de facto* Bożym mianem względem Niej. Bóg jest Przedwieczny (por. Dn 7, 13), zatem jakiegokolwiek stwierdzenie, które wypowiada w Piśmie Świętym jest także przedwieczne! Nie może być inaczej także w przypadku Łk 1, 28. Maryja jest przedwiecznie (!) wybrana i wypełniona łaską. Pełność łaski wydaje się implikować niemożność istnienia jakiegokolwiek stanu grzeszności, gdyż „wypełnienie” nie dopuszcza możliwości choćby minimalnego „dopełnienia”. W przypadku Maryi stan „wypełnienia łaską” trwa na pewno przynajmniej do momentu jego ogłoszenia, co implikuje Jej wolność od jakiegokolwiek stanu grzeszności, a co za tym idzie, jakiegokolwiek grzechu, przynajmniej do tego momentu. Jeśli w momencie zwiastowania Maryja jest wolna od grzechu, to była w tym stanie także przez całe swoje dotychczasowe życie, na pewno od czasu swojego poczęcia. Co więcej, akcja opisywana przez czasownik jest wyłącznie dziełem Boga Ojca (Ef 1, 4-6), a zatem dokonuje się poza czasoprzestrzennym wymiarem. Jeśli Przedwieczny nazwał w ten sposób jakąś istotę ludzką, to uczynił to poza czasem i przestrzenią, ale ze skutkami trwającymi w ziemskich realiach: nazwanie Kobiety z Nazaretu *kecharitōmenē* nastąpiło w sferze życia Boga, ale skutki dotyczą zarówno ziemskiej egzystencji Maryi, jak i poza czasoprzestrzennej. Zważywszy, że wola Boga spełnia się niezawodnie (por. Iz 56, 10-11!), także wypowiedziane przez Boga słowa nie podlegają degradacji; Maryja raz nazwana przez Boga „pełną łaski” musiała i musi w tym stanie trwać w Bożym umyśle bez zmian, nieustannie, a więc także przed swoim narodzeniem. Zgodnie z Ef 1, 4-6 wypełnienie łaską oznacza bycie nieskalanym, czyli bez winy, a zatem zakłada się brak jakiegokolwiek przyczyny, która mogłaby spowodować tę winę. Osoba nazwana zatem w ten sposób musi być postrzegana jako wolna od jakiegokolwiek winy. Konsekwentnie zatem należy przyjąć również wolność Maryi od jakiegokolwiek grzechu (także pierworodnego!), gdyż Bóg nie nazwałby jakiegokolwiek stworzenia przy pomocy takiego wyrażenia, gdyby to stworzenie nie mogło być nazwane w ten właśnie sposób, bo jest On

¹¹ Użyte w tekście Pawłowym ἀμώμους oznacza dosłownie „bez winy”.

prawdomówny (por. J 3, 33). Tak oto tekst ewangeliczny przedstawia uważnemu czytelnikowi prawdę o niepokalanym poczęciu Maryi.

Nie można się zatrzymać jednak tylko na momencie wypowiedzenia słów przez anioła i suponować możliwość popełnienia jakiegoś wykroczenia ze strony Maryi w przyszłości. Czas *perfekt* użyty do wyrażenia stanu, w jakim się Ona znajduje, nie ma właściwości kończenia się w jakimś momencie, ale służy do wyrażenia stanu, który raz uczyniony niesie ze sobą skutki nieodwołalne. Aplikując ten fakt do Łk 1, 28, należy wyprowadzić wniosek, że świętość i nieskalaność Maryi nie może zakończyć się w pewnej chwili, ale trwa nieustannie! Matka Jezusa nie tylko była bez grzechu, ale także w tym stanie pozostała do końca ziemskiej egzystencji. Zastosowany w tekście czas *perfekt* ostro i wyraźnie uprzytamnia tę prawdę. Maryja została wybrana przed wiekami jako święta i nieskalana, była taką do czasu zwiastowania i pozostała w tym stanie do końca ziemskiego życia. Łk 1, 28 nic nie mówi o zasługach uprzednich Kobiety z Nazaretu, ale uświadamia Bożą perspektywę patrzenia na Nią. Strona bierna imiesłowu podkreśla, że akt nazwania Maryi w ten sposób jest dziełem dokonany przez Boga i ogłoszonym za pośrednictwem anioła Gabriela. Ona sama nie nadała sobie tego miana ani żadna wspólnota nie nazwała Jej w taki sposób. Określenie to ma oczywistą proveniencję Bożą i tylko tam znajduje swój początek i swoje źródło. Jedynie sam Bóg mógł nazwać jakiegokolwiek człowieka w ten sposób: nikt inny.

4. *Ho kurios meta sou*

Przekazawszy Maryi tytuł, jakim nazywa Ją Bóg, anioł Gabriel dodaje: „Pan z Tobą” (*ho kurios meta sou*). Użyta przez anioła formuła w identycznej formie występuje w Sdz 6, 12, gdzie anioł Pana (zauważa się brak imienia) zwraca się do Gedeona tymi właśnie słowami. Gedeon z woli Bożej jest powołany do wykonania zleconego mu zadania. Misja, jaką ma on do spełnienia, zostaje jasno określona: jest nią wyzwolenie Izraelitów z ręki Madianitów. Gedeon, przedstawiony jako niewiele znaczący członek rodu Manasses (Sdz 6, 15), według planów Bożych ma być wybawicielem Izraela. Zanim jednak poweźmie decyzję, czy przyjąć wybranie, będzie potrzebował znaków, że zadanie do wykonania pochodzi rzeczywiście od Boga (Sdz 6, 17-24). Odwołanie do tego fragmentu w Łk 1, 28 jest klarowne - ujawnia kontynuację działania Bożego w historii zbawienia.

Tekst Sdz 6, 12 dodaje po rozważanym pozdrowieniu słowa „dzielny wojownik”, specyfikując działalność Gedeona i jego misję jako zadanie militarne. Gedeonowi, odpierając jego obiekcje, anioł Pana (Sdz 6, 16) powtarza, że będzie z nim, aby mu pomagać. Bóg nie opuści Gedeona, ale do uwolnienia Izraelitów potrzebuje zgody, a co za tym idzie, współpracy z jego strony. Hebrajski tekst Sdz 6, 12 nie używa żadnego czasownika w wyrażeniu, nie zawężając pomocy Bożej do konkretnego czasu. Podobnie Łk 1, 28 nie zawiera temporalnej specyfikacji, posługując się równoważnikiem zdania jako trafniej wyrażającym ideę Bożej opatrności w historii zbawienia. Bóg, który niewiele znaczącemu, według ludzkich sądów, Gedeonowi pomógł w wybawieniu Izraelitów z rąk Madianitów, czuwał, czuwa i będzie czuwał, aby także Maryja wypełniła powierzona Jej misję do końca, bez przeszkód.

Działalność Gedeona wymagała niezwyklej cech wojskowych i przywódczych, aby zakończyła się sukcesem i posiadanie tych cech przez Gedeona anioł Pana mu uprzytamnia poprzez nazwanie go „dzielnym wojownikiem” (Sdz 6, 12). Zadaniem Maryi nie może być militarna wyprawa, stąd też zastanawia się Ona, jakie znaczenie mają wypowiedziane przez anioła Gabriela słowa (Łk 1, 28), dobrze pojmując ich biblijne odniesienie. Maryja prezentuje się tu jako znakomicie obeznana z prorocstwami Kobieta. Jej reakcja opisywana przez wers następny nie jest znakiem jakiegokolwiek strachu, a jedynie próbą natychmiastowego przeniknięcia przekazanego Jej zadziwiającego orędzia. Jak zresztą pokazuje rozwój akcji, Maryja w pełni pojmuje powierzana Jej misję i bez wahania ją przyjmuje; inteligencja, odwaga i konsekwencja bez wątpienia cechują Dziewczynę z Nazaretu. Jest oczywiste, że zwrócenie się do Maryi słowami, które usłyszał Gedeon, ukazuje rzeczywistość wcale niełatwego życia, jakie Ją czeka. Podobnie jak bohater z *Księgi Sędziów* zmuszony był do twardej walki, nawet z własną rodziną (Sdz 6, 25-32), tak też Maryja narazona będzie na trudne i bezkompromisowe wybory. W ostatecznym rozrachunku przewidziane jest zwycięstwo, ale droga do niego jest długa i żmudna. Chociaż obecność Boża jest zapewniona, jednak nie uwolni to Maryi od cierpień i doświadczeń życiowych. Musi być Ona i jest „dzielnym wojownikiem” w pełnieniu misji powierzonej Jej przez Boga.

Warto uświadomić sobie odwagę nazwania kobiety słowami, które były skierowane wcześniej do mężczyzny. Nie bez powodu opuszczone są słowa „dzielny wojownik”, a pozostawiony tylko pierwszy człon wyrażenia z Sdz 6, 12. Rola, jaką miał odegrać Gedeon, była typowo męską, wymagającą siły fizycznej i odwagi. Rola Maryi jest inna: Jej dzielność dotyczy sfery kobiecości i macierzyństwa. Inny jest heroizm

Gedeona, a inny Dziewczyny z Nazaretu; dotyczy on też spraw różnego kalibru: Sędzia wybawia Izraela z niewoli ludzkiej (Madianici), natomiast poprzez Maryję Bóg ześle Zbawiciela wszystkich ludzi. Z punktu widzenia literackiego warto zauważyć, że paraleli Gedeon - Maryja odpowiada również paralela anioł Pana – anioł Gabriel, przez co wyraża się zarówno podobieństwo posłannictw istot niebieskich, jak i kontynuacja działania Bożego w historii zbawienia. Anioł Gabriel jest konkretną postacią królestwa Boga posłaną do Maryi, podobnie jak wcześniej inny anioł został posłany do Gedeona. Podobieństwo pomiędzy opisami aniołów na płaszczyźnie literackiej służy podkreśleniu realności ziemskiego zjawienia anioła Gabriela; nie jest on żadną figurą literacką, ale, podobnie jak anioł Pana z Sdz 6, 11-24, posłanym przez Boga zwiastunem Jego woli.

5. Implikacje angelologiczne

Angelologia, która przebija ze sceny zwiastowania, warta jest pogłębienia. Na kanwie Łk 1, 28 trzeba powiedzieć, że aniołowie są istotami posyłanymi przez Boga, aby zwiastować szczególną wolę Bożą. Istoty te, choć nie podlegają prawom fizycznym tego świata, mogą jednak je stosować, o czym świadczy użyty w tekście imiesłów *eiselthōn* opisujący w Ewangelii Łukaszej ruch w znaczeniu fizycznym, tzn. dostrzegalny zmysłem wzroku przez człowieka. Istoty te potrafią także mówić (*eipen*) językiem zrozumiałym dla mieszkańca tego świata. Oczywiście jest, że istnieje jakiś sposób komunikacji wykorzystywany przez aniołów, który pozwala im pojawić się w dowolnym miejscu i czasie, choć nie wiadomo jaki. Wydaje się, że tekst suponuje wygląd anioła Gabriela jako przypominający lub nawet tożsamy z wyglądem istoty ludzkiej, gdyż czasowniki („wejść i mówić”) użyte przez Ewangelistę przynależą do kategorii tych, które opisują realność fizycznego istnienia człowieka. Z powodu obecności w tekście męskiej formy imiesłowu wydaje się, że anioł przybrał wygląd zewnętrzny mężczyzny. Rozmowa, która rozpoczyna się w wersecie rozważanym w niniejszym artykule, wymaga pewnego czasu w znaczeniu ziemskim, co wiąże się z przynajmniej krótkotrwałym, ale jednak, podleganiem przez anioła procesowi przemijania. Wydaje się zatem, że istnieje możliwość egzystencji w naszym świecie istot nienależących do naszego wymiaru bez szkody dla nich.

6. Łk 1, 28 – triada mariologiczna

Konkludując, można stwierdzić, że wypowiedziane przez anioła Gabriela słowa tworzą jedyną w swoim rodzaju triadę mariologiczną. Każda z trzech części wypowiedzi anioła Gabriela niesie ze sobą bogactwo treści i skojarzeń biblijnych. Łk 1, 28a podkreśla w pierwszym rzędzie czasoprzestrzenną pewność zaistnienia faktu zwiastowania. Nie jest to żaden mit, ani konstrukcja literacka. Anioł Gabriel rzeczywiście, według tekstu ewangelicznego, wszedł do miejsca, gdzie znajdowała się Maryja i rozmawiał z Nią na sposób ziemski. Wypowiedziane przez Niego słowa *de facto* są słowami samego Boga, gdyż anioł jest przekazicielem Bożych słów, a nie ich kreatorem. Pozdrowienie (Łk 1, 28b), jakim anioł Gabriel wita Maryję, jest niezwykle zarówno w doborze słów i zwrotów, jak i ze względu na teologiczne implikacje. Dwa biblijne zwroty (*chaire* i *ho kurios meta sou*) używane są w odniesieniu do mężczyzn (Jezus i Gedeon), a nigdy w odniesieniu do kobiety! Unikatowa konstrukcja teologiczna *kecharitōmenē* (*perfekt!*) nakazuje uważne przyjrzenie się jej. Ujawnia ona biblijną podstawę prawdy o niepokalanym poczęciu Maryi i nieskalaności Jej życia. Efektem biblijnej triady jest konstatacja o Bożym wyborze Maryi jako „pełnej łaski” zarówno przed Jej ziemskim narodzeniem, jak i w trakcie Jej ziemskiej egzystencji i przeznaczeniu Jej do szczególnego zadania. Zapowiedziana do spełnienia misja wymaga od Dziewczyny z Nazaretu zarówno wyjątkowych zalet typowo kobiecych związanych z macierzyństwem, jak i ogromnej odwagi, na miarę Gedeona, do ich podjęcia. Jak zaświadczyają dalsze strony Łukaszewej Ewangelii, zapowiedź Posłańca w dalszym życiu Maryi spełniła się co do joty.

Ks. mgr-lic. Marek Jawor

Piazza Remuria 2A
00153 Roma
Italia

The Verse of Luke 1:28 in Relation to the Immaculate Conception of Mary

(Summary)

This article is dedicated to Lc 1, 28 the text about the appearance and the first words of the angel Gabriel to Mary. Step by step every all words of this frase is examined in their biblical, and specially lucan, context. The exegesi of the verse is limited to the version of the *Fourth Revised Edition* edited by B. Aland, K. Aland,

J. Karavidopoulos, C.C. Martini, B.M. Metzger not to the *Textus Receptus*. Because of it the analyse of the second part of the verse is omitted. The work shows the physical and historical background of the scene in Nazareth. The first words said to Mary by the Angel must be recognized as the words of God alone because the Angel transmits only, and not creates, God's will. The greeting turned to Mary starts with the word *chaire* which is typically used in NT texts in reference to Jesus, only in the context of his passion. The LXX references to this expression show the fulfillment of the prophecies contained in the Books of Joel, Zephaniah and Zechariah. The *hapax legomenon kecharitōmenē* is clearly the theological construction which the meaning must be, and is done, well understood. Its mariological implication seems to be exposed well and without doubt. It seems quite certain that according to the text Mary was, is and will be without any fault before God. Finally the expression *ho kurios meta sou* which makes the reference to the Book of Judges shows the perspective of Mary's life as a fight to fulfill the mission given her by God. Generally Lc 1, 28 presents the view upon the mission of Mary, her chosen and her attributes given her by God without an her pre-merit. All these features are necessary to her to be the mother of Jesus. The words spoken by the angel form the tripartite (triada) mariological sequence of the basic meaning for the understanding of Mary's status in biblical option. Lc 1, 28 is one of the most important biblical text about a mariological matter.